

Sygn. akt III AUa 943/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 r. w Szczecinie

sprawy Firmy Usługowo-Handlowej (...) M. W. w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych A. G., Z. M., R. S., M. G.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 marca 2013 r. sygn. akt VII U 1352/12

1. uchyla co do zainteresowanego Z. M. zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję, znosi postępowanie sądowe w tym zakresie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.,
2. oddala apelację w pozostałej części,
3. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 943/13

UZASADNIENIE

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S., nr (...), znak: (...), wydaną w dniu 20 stycznia 2012 roku, stwierdzono, że A. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek M. W. prowadzącej Firmę Usługowo-Handlową (...) podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 8 czerwca 2009 roku do dnia 8 lipca 2009 roku.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S., nr (...), znak: (...), wydaną w dniu 20 stycznia 2012 roku, stwierdzono, że M. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek M. W. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 5 sierpnia 2008 roku do dnia 30 sierpnia 2008 roku.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S., nr (...), znak: (...), wydaną w dniu 20 stycznia 2012 roku, stwierdzono, że Z. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek M. W. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 2 czerwca 2008 roku do 12 lipca 2008 roku.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S., nr (...), znak: (...) wydaną w dniu 20 stycznia 2012 roku, stwierdzono, że R. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek M. W. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 18 sierpnia 2008 roku do 18 października 2008 roku.

Z uzasadnień powyższych decyzji wynika, że wbrew deklaracjom płatnika M. W. powyższe osoby wykonywały na jej rzecz pracę nie w oparciu o umowy o dzieło, a na podstawie umowy zlecenia, rodzącej obowiązek w zakresie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz wypadkowe. Organ rentowy podkreślił przy tym, iż zakwestionowane umowy cechuje powtarzalny charakter czynności, brak indywidualnego rezultatu, wynagrodzenie nie było uzależnione od rezultatu, a praca była wykonywana w określonych godzinach i pod nadzorem.

Powyższe decyzje zaskarżyła ubezpieczona M. W., podtrzymując dotychczasowe stanowisko, że sporne umowy były umowami o dzieło. Według niej nie sposób bowiem przyjąć, że można np. zamontować parapety, czy ocieplić ścianę bloku bez rezultatu. Zaprzeczyła jakoby zainteresowani obowiązani byli wykonywać powierzone im prace w ściśle określonych godzinach. Również współdziałanie pomiędzy stronami nie może być w jej ocenie jednoznacznie utożsamiane z wykonywaniem pracy pod nadzorem.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz przyznanie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując dotychczasową argumentację. Dodatkowo nadmieniono, iż zakres prac ubezpieczonych nie był zindywidualizowany i nie prowadził do powstania samodzielnego półproduktu. Nie można uznać, że każdy z zainteresowanych miał indywidualnie doprowadzić do kompletnego wykonania którejś z wymienionych w umowie prac, skoro z akt kontroli wynika, że do świadczenia owych prac były zobowiązane jeszcze inne osoby, które zawarły identyczne umowy z płatnikiem. Osoby zatrudnione u płatnika w oparciu o umowy cywilnoprawne wykonywały powtarzające się czynności w zależności od etapu realizacji zamówienia wykonywanego przez płatnika.

Postanowieniami z dnia 20 kwietnia 2012 roku Sąd połączył powyższe sprawy do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, a nadto wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: A. G., M. G., Z. M., R. S..

Wyrokiem z dnia 25 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od M. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

M. W. prowadzi w P. działalność gospodarczą pod nazwą Firma Usługowo-Handlowa (...), polegającą na świadczeniu usług ogólnobudowlanych. W latach 2008-2009 otrzymywała ona zlecenia na wykonanie termomodernizacji budynków m.in. przy ul. (...) w P.. Udzieliła ona swojemu mężowi – A. W. pełnomocnictwa do prowadzenia spraw firmy, w tym do zawierania umów cywilnoprawnych.

Z. M. zawarł z M. W. w dniu 2 czerwca 2008 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać „ocieplenie ściany na budynku Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w P.”, „montaż opierzenia blacharskiego i parapetów”, „położenie tynku akrylowego” w terminie od 2 czerwca 2008 roku do dnia 12 lipca 2008 roku. W umowie określono wynagrodzenie w kwocie 1.200 złotych brutto. Po wykonaniu prac wystawiono rachunek i wypłacono należne wynagrodzenie, co Z. M. potwierdził własnoręcznym podpisem w listopadzie 2008 roku.

M. G. zawarł z M. W. w dniu 5 sierpnia 2008 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać prace polegające na „wykonaniu ocieplenia bloku Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w P.”, „montażu i demontażu rusztowania”, montażu opierzenia balkonowego i parapetów”, „położeniu tynku akrylowego” w terminie od 5 sierpnia 2008 roku do 30 sierpnia 2008 roku. W umowie określono wynagrodzenie w kwocie 850 złotych brutto. W informacji PIT-1 1 przekazanej przez M. W. określono przychód M. G. z tytułu zawarcia w/w umowy na kwotę 850 złotych, dochód na kwotę 680 złotych.

R. S. zawarł z M. W. w dniu 18 sierpnia 2008 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać prace polegające na „wykonaniu ocieplenia bloku Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w P.”, „montażu i demontażu rusztowania”, „montażu opierzenia balkonowego i parapetów”, „położeniu tynku akrylowego” w terminie od dnia 18 sierpnia 2008 roku do 18 października 2008 roku. W umowie określono wynagrodzenie w kwocie 1.300 złotych brutto. Po wykonaniu prac wystawiono rachunek i wypłacono należne wynagrodzenie, co R. S. potwierdził własnoręcznym podpisem.

A. G. zawarł z M. W. w dniu 8 czerwca 2009 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać „Prace ogólnobudowlane, naprawę sprzętu, elektronarzędzi, naprawę kanalizacji” w terminie od 8 czerwca 2009 roku do dnia 8 lipca 2009 roku. W umowie określono wynagrodzenie w kwocie 900 złotych brutto. Po wykonaniu prac wystawiono rachunek i wypłacono należne wynagrodzenie, co A. G. potwierdził własnoręcznym podpisem.

Prace związane z ocieplaniem i demontażem przy ul. (...) w P. wykonywane były równoległe przez kilka osób, w tym przez M. G., R. S. i Z. M.. Praca miała charakter zespołowy, dzielono ogólną liczbę metrów do wykonania pomiędzy wszystkich pracowników. Uczestniczyli oni jedynie w pewnych etapach prac związanych z ociepleniem budynku, nie wykonywali natomiast indywidualnie każdej z czynności zawartych w ich umowach.

A. G. wykonywał prace ogólnobudowlane, naprawcze, w tym narzędzi oraz kanalizacji. Prace kanalizacyjne miały charakter awaryjny wykonywane były przy ulicy ul. (...). Polegały one na odkopaniu starej rury i na wymianie jej na nową. Na ul. (...) były do wymiany 2 metry rury. Naprawa sprzętu dotyczyła flexa i wiertarki, odbywała się z reguły w domu pracownika. Do naprawy narzędzi niezbędna była ogólna wiedza elektryczno-mechaniczna. Prace ogólnobudowlane dotyczyły posesji A. W. i polegały na pomalowaniu pomieszczenia biurowego. W ramach zawartej umowy nie wykonywano innych czynności. Rozmowy na temat powierzonych pracy prowadzone z A. G. miały charakter ogólny. Ten ostatni określał jedynie, czy będzie w stanie daną pracę wykonać. Nikt nie sprawdzał jak pracę wykonuje. Po zakończonej pracy A. W. przyjechał i zrobił odbiór pracy.

Zainteresowani: A. G., M. G., Z. M., R. S., nie zostali zgłoszeni przez M. W. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy w Szczecinie uznał, że odwołania wywiedzione przez M. W., a dotyczące zainteresowanych: A. G., M. G., Z. M., R. S., stanowiące przedmiot łącznego rozpoznania, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że kwestią sporną charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z M. W. i czy generowała ona obowiązek objęcia ich obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Sąd I instancji przywołał treść przepisu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.), zgodnie z którym ubezpieczenia społeczne obejmują:

- 1) ubezpieczenie emerytalne,
- 2) ubezpieczenia rentowe,
- 3) ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
- 4) ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, (ubezpieczenie wypadkowe).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponad gimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Sąd meriti wskazał, że pomiędzy stronami pozostawało spornym, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez M. W. zmierzały bowiem do wykazania tezy, że z zainteresowanymi łączyły ją umowy o dzieło. W ocenie Sądu a quo, ubezpieczona nie zdołała jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność.

Sąd I instancji podkreślił, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem składek, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) — przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca

ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt przedmiotowego Sąd Rejonowy przyjął, że strona odwołująca, zaprzeczając twierdzeniom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. W ocenie Sądu M. W. nie udowodniła, iż zainteresowani wykonywali na jej rzecz pracę na podstawie umów o dzieło.

Jakkolwiek w aktualnym stanie prawnym obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd obowiązany jest zbadać, czy postanowienia zawarte umowie, bądź okoliczności związane z ich wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353 § 1 k.c. Skoro w niniejszym postępowaniu spornym był charakter umów łączących płatnika z zainteresowanymi, należało skupić się na analizie stosownych przepisów.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił przede wszystkim na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli. Autentyczność tych dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je jako wiarygodne. Sąd I instancji posiłkowo oparł się również na wyjaśnieniach złożonych przez świadka A. W., jednakże tylko w zakresie w jakim wyjaśnienia te znajdowały odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym. Ocena tych dowodów nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań płatnika. Świadek ten pamiętał szczegółowo przedmiot umowy i charakter pracy jedynie zainteresowanego A. G., stąd dodatkowo wobec niestawiennictwa zainteresowanych Z. M., R. S., M. G., nie udało się zgromadzić materiału dowodowego pozwalającego na poczynienie ustaleń prowadzących do wniosków innych od tych, które legły u podstaw wydania zaskarżonej decyzji. Sąd I instancji dysponował bowiem skąpymi informacjami na temat charakteru pracy zainteresowanych.

Sąd meriti wyjaśnił, że z uwagi na niestawiennictwo powyższych osób (a także samej odwołującej M. W.) bez usprawiedliwienia i wobec prawidłowego wezwania, Sąd pominął dowód z ich przesłuchania. Poprzestał jedynie na przesłuchaniu zainteresowanego A. G..

Sąd I instancji wskazał, że z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k. c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Okręgowy przywołał orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który w wyroku z 26 stycznia 2006 r., IIIAUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła)

sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., W CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umową o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315707, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt IACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W oparciu o powyższe rozważania prawne, w ocenie Sądu Okręgowego, umów zawieranych między zainteresowanymi a odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Dla niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to jak strony nazwały zawieraną umowę. Analizując charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie przesądza automatycznie o jej charakterze. Charakter pracy zainteresowanych możliwy był w sprawie niniejszej do odtworzenia przede wszystkim w oparciu o treść samych umów. I tak zgodnie z postanowieniami przedmiotowych umów:

- Z. M. zawarł z M. W. w dniu 2 czerwca 2008 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać „ocieplenie ściany na budynku Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w P.”, „montaż opierzenia blacharskiego i parapetów”, „położenie tynku akrylowego” w terminie od 2 czerwca 2008 roku do dnia 12 lipca 2008 roku,

— M. G. zawarł z M. W. w dniu 5 sierpnia 2008 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać prace polegające na „ocieplenia bloku Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w P.”, „montażu i demontażu rusztowania”, „montażu opierzenia balkonowego i parapetów”, położeniu tynku akrylowego” w terminie od 5 sierpnia 2008 roku do 30 sierpnia 2008 roku;

— R. S. zawarł z M. W. w dniu 18 sierpnia 2008 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać prace polegające na „ocieplenia bloku Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w P.”, „montażu i demontażu rusztowania”, „montażu opierzenia balkonowego i parapetów”, „położeniu tynku akrylowego w terminie od dnia 18 sierpnia 2008 roku do 18 października 2008 roku.

- A. G. zawarł z M. W. w dniu 8 czerwca 2009 roku umowę nr (...), w ramach której miał on wykonać „ogólnobudowlane, naprawę sprzętu, elektronarzędzi, naprawę kanalizacji” w terminie od 8 czerwca 2009 roku do dnia 8 lipca 2009 roku.

W ocenie Sądu I instancji, już literalne brzmienie zawartych umów uniemożliwia uznanie, że ich przedmiot był na tyle zindywidualizowany, by móc uznać, że stanowił dzieło w rozumieniu ustawy. Wyjaśnić należy, że indywidualizacja ta pozwala na wykonanie dzieła, a także następnie na ocenę, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z parametrami. W tym sensie indywidualizacja taka zastępuje w istocie projekt dzieła, a często wprost projekt takiego dzieła stanowi. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu, o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć tu oparciu o jakie przesłanki dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych.

W rozpoznawanej sprawie, w ocenie Sądu meriti, nie mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczających poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy, co jedynie potwierdza wnioski organu rentowego odnośnie kwalifikacji spornych umów jako umowy zlecenia. Brak konkretyzacji przedmiotu tych umów wynika poniekąd z charakteru pracy powierzonej zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać, by M. W. indywidualizowała pracę w postaci np. montażu parapetów, czy demontażu rusztowania. Trudno więc uznać, że zakwestionowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych umowy stanowiły umowy o dzieło. Z powyższych umów wynika także wprost, że

niektóre prace dublowały się, z czego wywodzić należy wniosek, iż co do zasady nie miały charakteru niepowtarzalnego albowiem wykonywane były przez kilka osób równoległe albo w ramach pracy zespołowej. Zauważyć przy tym należy, iż taki właśnie zespołowy charakter, co do zasady, mają wszelkie czynności remontowo-demontażowe.

Powyższe ustalenia poczynione w oparciu o treść umów zestawione zostały z dowodami ze źródeł osobowych (zeznanie świadka A. W., protokół z przesłuchania zainteresowanego A. G.). I tak, Sąd I instancji ustalił, iż prace związane z ocieplaniem i demontażem przy ul. (...) w P. wykonywane były równoległe przez kilka osób, w tym przez M. G., R. S. i Z. M.. Praca miała charakter zespołowy, dzielono ogólną liczbę metrów do wykonania pomiędzy wszystkich pracowników. Ustalono także, iż A. G. wykonywał prace ogólnobudowlane, naprawcze, w tym narzędzi oraz kanalizacji. Prace kanalizacyjne miały charakter awaryjny wykonywane były przy ulicy (...). Polegały one na odkopaniu starej rury i na wymianie jej na nową. Na ul. (...) były do wymiany 2 metry rury. Rozmowy na temat powierzonych prac prowadzone A. G. miały charakter ogólny. Ten ostatni określał jedynie, czy będzie w stanie dana pracę wykonać. Po zakończonej pracy A. W. przyjechał i zrobił odbiór pracy. Z kolei prace polegające na naprawie sprzętu dotyczyły flexa i wiertarki, odbywały się z reguły w domu pracownika. Do naprawy narzędzi niezbędna była ogólna wiedza elektryczno-mechaniczna. Prace ogólnobudowlane dotyczyły posesji A. W. i polegały na pomalowaniu pomieszczenia biurowego. W ramach zawartej umowy nie wykonywano innych czynności.

Powyższe ustalenia potwierdziły, zdaniem Sądu Okręgowego tezę o nieindywidualnym charakterze pracy świadczonej przez zainteresowanych. Prace budowlane przy posesjach na ul. (...), ul. (...) w P., wykonywane w zespole, nie dawały same przez się finalnego skończonego i możliwego do oceny, niepowtarzalnego efektu, a jedynie składały się na różne etapy złożonego procesu. Poprzez pracę zainteresowanych nie powstawał nowy, zindywidualizowany twór – wykonywali oni po prostu zwykłe prace przy ocieplaniu budynków, demontażu, usuwaniu awarii kanalizacyjnej. Końcowy etap prac, tj. ocieplenie budynku było tworem wielu osób. W ocenie Sądu zainteresowani mieli jedynie wykonać szereg prac, o których nie można powiedzieć by miały wyjątkowy charakter w porównaniu z innymi tego typu pracami. Wszystkie powierzone im prace należały do czynności powtarzalnych, standardowych, niewymagających szczególnych umiejętności i kwalifikacji. Pewnych umiejętności wymagały jedynie czynności naprawcze, ale z kolei samą naprawę narzędzi trudno uznać za wytwarzanie dzieła w rozumieniu kodeksu cywilnego. W przypadku zainteresowanego A. G., nie można, w ocenie Sądu I instancji, przyjąć, że określenie w jednej umowie o dzieło, wielu różnych zadań miało prowadzić do osiągnięcia jednego konkretnego, finalnego efektu. Zainteresowany zobowiązał się do starannego wykonywania konkretnych czynności, ale już niekoniecznie do osiągnięcia określonego rezultatu.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji zawartej w odwołaniu, iż łączące M. W. z zainteresowanymi umowy były umowami o dzieło. Prace świadczone przez zainteresowanych odpowiadały przedmiotowi klasycznych zleceń, względnie umów o świadczenie usług (do których stosuje się przepisy o zleceniu), to z kolei rodziło obowiązek objęcia ich ubezpieczeniami społecznymi. Oznacza to, że zaskarżone decyzje wydane były prawidłowo. W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477 § 14 § 1 k.p.c., Sąd oddalił odwołania M. W. jako bezzasadne. Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd oparł o przepisy art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) i zasądził od M. W. na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, na którą składały się iloczyn liczby zaskarżonych decyzji i stawki minimalnej za ten rodzaj spraw.

Apelacje od powyższego rozstrzygnięcia wniósł płatnik, zaskarżając wyrok całości i zarzucając mu:

a) naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie,

2) art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie i wadliwe przyjęcie, że czynności zainteresowanych były wykonywane na podstawie umowy zlecenia,

3) art. 353 § 1 k.c. polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu,

4) art. 65 k.c. polegające na jego niezastosowaniu i błędnym przyjęciu, że umowa o dzieło wiążąca odwołującego się z zainteresowanymi była umową o dzieło;

b) naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na rażąco dowolnej ocenie materiału dowodowego i uznaniu na podstawie zebranych dowodów, że nie pozwalają one uznać umów zawartych z zainteresowanymi jako umów o dzieło.

Opierając się na powyższych zarzutach apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania, zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania za obie instancje ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że charakter zawieranych umów, okoliczności i zakres wykonywanych czynności określonych tymi umowami wyraźnie przemawia za uznaniem za umowy rezultatu, a nie za umowy starannego działania.

W ocenie ubezpieczonej, nie sposób się zgodzić, że określone umową, jak również wymienione wyżej i zrealizowane czynności nie prowadzą do osiągnięcia określonego rezultatu, lecz polegały tylko na starannym działaniu. Przecież m. in. przyklejenie styropianu, zatopienie siatki czy położenie tynku struktury mozaikowej przy konkretnym budynku wskazuje na rezultat tych czynności, który jest w oczywisty sposób widoczny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pojęcia te nie są tożsame i inne znaczenia mają słowa zawarte w umowach albowiem zawierają rezultat czynności, a inne użyte przez ZUS, które polegają na wykonywaniu czynności bez efektu finalnego.

Zdaniem apelującej, umowy o dzieło były właściwie skonstruowane i wykonywane w warunkach przewidzianych w art. 627 i nast. kodeksu cywilnego. Za wykonane dzieło strony ustaliły konkretną cenę na zasadzie art. 632 k.c. Zamawiający po uzyskaniu informacji, że dzieła zostały wykonane dokonywał ich odbioru w obecności osoby zobowiązanej do wykonania dzieła. Po odebraniu dzieła wystawiany był rachunek na podstawie, którego zamawiający zobowiązany był do wypłacenia określonej sumy pieniędzy, oczywiście jeśli dzieło było odpowiedniej jakości. Osoba wykonująca dzieła była zatem odpowiedzialna względem zamawiającego za efekt finalny. W oczywisty zatem sposób przejawiało się to brakiem kontroli zamawiającego nad samą czynnością tworzenia dzieł. Nie można więc zgodzić się z tym, że umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania ponieważ ich celem było wykonywanie czynności, które zmierzały do osiągnięcia rezultatu w natomiast ZUS kontrolę utożsamia z nadzorem. Wspomniane uprawnienia zamawiającego nie są zależne od winy przyjmującego zamówienie.

Skarżąca wskazała, że nie sposób zgodzić się z przedstawioną argumentacją zawartą w decyzji wydanej przez ZUS. Oceniając charakter zawieranych umów dokonano nadmiernie swobodnej i sprzecznej z wolą stron oceny charakteru stosunku prawnego łączącego strony. Powódka zawodowo nie trudni się sporządzaniem umów. Jednak pomimo zagwarantowanej przez prawo cywilne kompetencji swobody kształtowania treści umów oraz ich zawierania zgodnie, z którą strony chciały ukształtować stosunek prawny na zasadzie regulacji dotyczących umów o dzieło, ZUS uzurpuje sobie prawo do oceny tych umów pomijając przy tym autonomię woli podmiotów zawierających umowę.

Według ubezpieczonej, działania ZUS zawężają pole swobody kontraktowej i to w sposób niedający się ściśle określić, co trudno pogodzić z zasadą pewności obrotu cywilnoprawnego. Dlatego też ubezpieczona podniosła zarzuty wymienione powyżej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się o tyle zasadna, iż doprowadziła do wydania orzeczenia kasatoryjnego, tj. uchylającego zaskarżony wyrok w stosunku do jednego z ubezpieczonych - Z. M., z uwagi na stwierdzoną w tym zakresie nieważność postępowania zarówno przed organem rentowym, jak i Sądem Okręgowym.

Wskazać na wstępie należy, że postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebrany w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55).

Stosownie do treści art. 379 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi:

- 1) jeżeli droga sądowa była niedopuszczalna,
- 2) jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego, albo gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany,
- 3) jeżeli o to samo roszczenie między tymi samymi stronami toczy się sprawa wcześniej wszczęta albo jeżeli sprawa taka została już prawomocnie osądzona,
- 4) jeżeli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy,
- 5) jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw,
- 6) jeżeli sąd rejonowy orzekł w sprawie, w której sąd okręgowy jest właściwy bez względu na wartość przedmiotu sporu.

W razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 386 § 2 k.p.c.) lub stosownie do treści art. 477^{14a} k.p.c. sąd drugiej instancji uchylając wyrok i poprzedzając go decyzją organu rentowego może sprawę przekazać do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu. Omawiany przepis poszerza katalog rozstrzygnięć sądu drugiej instancji (zob. art. 385, 386) o możliwość uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji i zaskarżonej decyzji z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu (co do zasady temu, który wydał zaskarżoną decyzję). Uchylenie zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji i zaskarżonej decyzji oraz przekazanie sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania może nastąpić, na gruncie prawa procesowego cywilnego, właśnie w przypadku stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 w zw. z art. 379), nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy bądź gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4). Por. także postanowienie SN z dnia 6 lipca 2011 r., II UK 368/10, LEX nr 989130.

W niniejszej sprawie organ rentowy wydał w dniu 20 stycznia 2012 r. decyzję dotyczącą Z. M. oraz płatnika składek M. W.. W decyzji zidentyfikowano zainteresowanego dodatkowo przy pomocy numeru PESEL, wskazując że jest to numer: (...). W aktach ZUS znajduje się zwrotne poświadczenie doręczenia przesyłki zainteresowanemu na wskazany w decyzji adres z adnotacją „nie podjęto w terminie”.

Jak wynika z poczynionych przez Sąd Apelacyjny ustaleń (przy użyciu bazy PESEL) Z. M. został w trybie administracyjnym wymeldowany spod wskazanego w decyzji adresu jeszcze przed jej wydaniem (12 stycznia 2009 r.).

Powyższe oznacza, że wydana w sprawie decyzja nie została przez organ rentowy doręczona w sposób prawidłowy. Co więcej, zainteresowany nie został prawidłowo powiadomiony o wszczęciu postępowania, zaś obowiązkiem organu rentowego, działającego na tym etapie na podstawie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, jest zapewnienie wszystkim stronom czynnego udziału w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwienia im wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Przedmiotem rozpoznania przez sąd mogą być zaś tylko prawidłowo pod względem formalnym wydane i doręczone decyzje.

Również w postępowaniu przed Sądem Okręgowym doręczano zainteresowanemu Z. M. pisma procesowe, zobowiązania oraz wezwania na nieprawidłowy adres co spowodowało niemożność obrony swych praw przez tego zainteresowanego, a w konsekwencji nieważność postępowania również przed Sądem Okręgowym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy organ rentowy ustali prawidłowy adres zainteresowanego, zawiadomi go o toczącym się postępowaniu administracyjnym z jego udziałem, umożliwi zajęcie stanowiska, wyda i doręczy decyzję płatnikowi i zainteresowanemu, a następnie w przypadku odwołania przekaże je do Sądu Okręgowego, który oceni sprawę pod względem formalnym i merytorycznym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy, na mocy art. 386 §1 i art. 477^{14a} k.p.c. orzekł, jak w punkcie I.

W pozostałym zakresie apelacja okazała się nieuzasadniona.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego podnoszone w apelacji nie zasługują na uwzględnienie. Z samej pobieżnej lektury zakwestionowanych umów, nazwanych przez strony „umową o dzieło” wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry, dane) dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Z umów tych nie wynika bowiem w żaden sposób, jakie konkretnie elementy zainteresowani mieli wykonać, jakie indywidualne cechy tych elementów były z punktu widzenia treści umowy istotne.

Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. Skoro, jak już wyżej zaznaczono, płatnik w zasadzie nie wyznaczył zainteresowanym jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy (której ramy określało zamówienie klienta), trudno uznać, iż analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Miały charakter standardowy, powtarzalny, nie odbiegały od innych dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował tego rodzaju pracę. Poszczególne prace były wykonywane na kilkudziesięciu elementach tego samego rodzaju. Zainteresowani zajmowali się jedynie pewnym etapem związanym prac budowlanych. Nie dostarczali samodzielnie płatnikowi gotowego i zindywidualizowanego dzieła, w rozumieniu art. 627 k.c. Wykonywali czynności powtarzalne, wymagające jedynie starannego działania. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji. Wymagania im postawione nie wykraczały poza zwykłe umiejętności konieczne do zajmowania podobnych stanowisk. Posługiwali się oni przy tym gotowym schematem postępowania z daną partią elementów, bądź dokumentacja techniczną budowy obiektu, dostarczoną przez płatnika.

Z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika wyraźnie, że umowy zawarte z zainteresowanymi nie miały charakteru umów o dzieło mimo nadania im takiej nazwy. Skarżąca nie wykazała jak zostały wycenione poszczególne prace. Na przykład A. G. w ramach jednej umowy powierzono kilka różnorodnych prac (naprawa sprzętu, zakopanie kanalizacji, prace ogólnobudowlane) a wystawiony został jeden rachunek bez wyszczególnienia kwot za konkretne prace. Nie było określonego terminu wykonania dzieł, zindywidualizowania sprzętu, który miał podlegać naprawie. Poza tym zdaniem Sądu Apelacyjnego, był to wstęp do zawartej później umowy o pracę ponieważ zakres obowiązków określony na podstawie umowy o pracę był praktycznie tożsamy a zainteresowany nie był w stanie rozróżnić tych okresów.

Co do pozostałych zainteresowanych to byli oni uczestnikami poszczególnych etapów budowy wykonywanych przez kilka osób naraz i ubezpieczona nie określiła w sposób jednoznaczny, które prace wykonywali konkretni zainteresowani, jak skalkulowano ich wynagrodzenie w zależności od wykonania konkretnych, zindywidualizowanych prac.

Sąd nie naruszył również art. 233 k.p.c.. Sąd Rejonowy zebrał w sprawie obszerny i kompletny materiał dowodowy, który poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie, dokonując rzetelnej oceny dowodów w rozumieniu treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia poczynione przez Sąd I instancji są szczegółowe, stanowią logiczną, zwartą i przekonującą całość. Nie sposób zarzucić Sądowi Rejonowemu sprzeczności ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten wyraźnie wskazał, na jakich dowodach i dlaczego – co miało swoją głęboką i logiczną wymowę – odmówił wiarygodności. Ustalenia te, zatem Sąd Apelacyjny ocenił, jako prawdziwe i uznał je za własne. Nie jest bowiem uzasadniona apelacja, będąca polemiką z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym z tej tylko przyczyny, że strona pozwana odmiennie ocenia dowody. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95).

Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennym ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 06 listopada 1998 r., II CKN 4/98). Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W ocenie Sądu Odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Z powyższych względów, na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie II sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zgodnie z którym razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.